

uogólnienia dotyczące całej omawianej kategorii zawodowej w Polsce. Formułowanie tego typu uogólnień na podstawie materiałów z jednego województwa nie jest w pełni uzasadnione. Słuszne byłoby również bardziej dokładne sformułowanie przez autora, co rozumie on pod pojęciem „autochton”, stosując ten termin w odniesieniu do nauczycieli, którzy niezależnie od miejsca urodzenia zdobyli wykształcenie i zawód na terenie woj. szczecińskiego. Z. Dulczewski, na którego powołuje się autor, podaje kilka znaczeń tego terminu. W tym wypadku czytelnik może się domyślać jedynie, że pojęcie to zastosowane zostało ze względu na funkcje społeczne, jakie pełnili nauczyciele na terenie Pomorza Zachodniego. Niedociągnięciem pracy jest fakt, iż autor przedstawiając okres pionierski kształtowania się szkolnictwa w woj. szczecińskim, nie uwzględnił wcale bogatej literatury socjologicznej dotyczącej tego zagadnienia. Zastrzeżenia budzi również strona językowo-stylistyczna pracy.

Omawiana książka ma wybitnie materiałowy charakter, dzięki czemu stanowi wartościowy przyczynek przyszłego syntetycznego dzieła o zagadnieniach nauczyciela w Polsce.

Monika Leonowicz

WANDA MROZEK: *Rodzina górnicza. Przekształcenia społeczne w górnośląskim środowisku górniczym*. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1965, 144 ss.

Od dziesięciu lat Śląski Instytut Naukowy w Katowicach prowadzi badania nad rodzinami robotniczymi regionu górnośląskiego. Wśród szeregu publikacji, jakie w związku z tymi badaniami się ukazały, szczególną uwagę należy zwrócić na książkę W. Mrozek, która w ciekawy sposób charakteryzuje jedną z odmian rodzin robotniczych, a mianowicie rodzinę górniczą. Zamiarem autorki było także zaprezentowanie pewnych cech demograficznych i kulturowych górnośląskiej zbiorowości górniczej jako części klasy robotniczej. Prezentacji tej dokonuje ona poprzez omówienie wymienionych cech w aspekcie życia rodzinnego.

Zdaniem autorki, specyfika rodziny górniczej polega

„na ścisłym powiązaniu sfery życia rodzinnego ze sferą pracy zawodowej. Wskazać tu można — stwierdza W. Mrozek — na takie czynniki owego powiązania, jak uzależnienia bazy materialnej rodziny od rodzaju i ilości pracy wykonywanej przez ojca i synów przy wydobyciu węgla, głębokie jej wrośnięcie w środowisko lokalne, przeważająco jednorodne (osady górnicze), a więc silne powiązanie rodzin w zbiorowości sąsiedzko-zawodowej” (ss. 34—35).

Autorka objęła badaniami 494 rodziny górnicze zamieszkujące Murcki, Czerwionkę oraz jedną z dzielnic Katowic (w opracowaniu uzyskano dane dotyczące 322 rodzin). Wszystkie te miejscowości wchodziły w skład państwa polskiego jeszcze przed 1939 r. Dobór tego rodzaju wydaje się trafny z uwagi na określone cele badawcze. Jeśli bowiem przedmiotem obserwacji jest śląska rodzina górnicza, pojęta jako regionalny fenomen, to niewątpliwie zmienną niezależną powinien być w danym wypadku region o stosunkowo dużej jednolitości kulturowej, zasiedloności mieszkańców i ustabilizowanych tradycjach. Włączenie do badań górnośląskich terenów odzyskanych w 1945 r., które przecież w dużej mierze zostały zasiedlone elementem napływowym, przeciwstawiłoby się w znacznej mierze przyjętym założeniom, „zaburzając” wyniki badań. Równocześnie jednak stwierdzić należy, iż rzeczą ciekawą byłoby przebadanie górnośląskich rodzin górniczych z terenów odzyskanych i porównanie wyników z danymi zebranymi przez W. Mro-

zek w celu ustalenia, w jakiej mierze odzwierciedliły one cechy górnośląskiej kultury robotniczej. Można by w ten sposób sprawdzić, w jakim stopniu w odniesieniu do tej populacji okazałoby się słuszne uogólnienie autorki (oparte na analizie rodzin napływowych wchodzących w skład górnośląskiej próbki) wyrażające się w twierdzeniu, że

„charakterystyczną [...] cechą zachodzących obecnie w naszym kraju procesów wielkich przeobrażeń społecznych, wynikających z socjalistycznej struktury ustrojowej — szczególnie na terenach o wysokiej intensywności ekonomicznej [...] — jest niezwykła zdolność integrowania społecznego różnych i licznych elementów ludnościowych w określone całości społeczne” (s. 58).

W nawiązaniu do wniosków W. Mrozek można by postawić jeszcze jedno pytanie: w jakiej mierze cechy kulturowe rodzin górnośląskich górników mają charakter regionalny, a w jakim stopniu są one ponadregionalne. Innymi słowy, w jakiej mierze normy i wzory zachowania wspomnianych rodzin partycypują w ogólnonarodowej kulturze robotniczej.

Zawartość i układ omawianej książki przedstawia się następująco. Po scharakteryzowaniu teoretycznych i metodologicznych podstaw pracy oraz opisie przeprowadzonych badań, autorka starała się bliżej określić czynniki, które składają się na obiektywne uwarunkowanie życia rodzin górniczych. Analizie poddano strukturę demograficzną badanych rodzin, powiązania terytorialne członków rodziny i ich pochodzenie społeczne oraz warunki bytowe rodzin (sytuacja mieszkaniowa, wyposażenie mieszkań, dochody). Następnie skoncentrowano uwagę na zarobkowej pracy zawodowej członków rodziny.

Po opisanu wymienionych powyżej „zewnątrznych” czynników kreujących życie rodzinne, autorka przeszła do omówienia współżycia społecznego wewnątrz rodziny małej (dwupokoleniowej) oraz współżycia tego typu rodziny z szerszą zbiorowością krewnych a także sąsiadami. Następnie uwaga W. Mrozek koncentruje się na sprawach aktywności kulturalnej i zainteresowaniach kulturalnych rodziny górniczej; omawia sposób wykorzystania czasu wolnego przez poszczególnych członków rodziny oraz konsumpcję kultury masowej.

W zakończeniu autorka — na podstawie zanalizowanych materiałów — dąży do określenia typu społecznego rodziny górniczej. Nie sposób przytoczyć wszystkich ciekawych wyników badań podanych przez W. Mrozek. Można jedynie wymienić niektóre ogólniejsze i — z naszego punktu widzenia — najbardziej interesujące spostrzeżenia.

1. Przeważającym typem wspólnie żyjącej rodziny jest rodzina mała (dwupokoleniowa) występująca w trzech badanych miastach w ponad 75% wszystkich przypadków (w jednym z miast — nawet 88%).

2. W badanym środowisku dość często spotyka się czterosobową rodzinę małą (rodzice, dwoje dzieci), a rozpowszechnienie modelu tej rodziny w omawianym środowisku przewyższa stan faktyczny.

3. Występuje dość tradycyjny podział ról społecznych w małżeństwie.

4. Podtrzymywane są stosunkowo ożywione kontakty w ramach rozproszonej rodziny „dużej”.

5. Stosunki sąsiedzkie badanych rodzin są bardziej zażyłe w blokach zamieszkałych przez element zawodowo homogeniczny i zasiedziały, natomiast w ramach nowych budynków (bardziej heterogenicznych pod względem zawodu mieszkańców) ulegają one wyraźnemu zawężeniu i redukcji.

6. Kontakty towarzyskie poza rodziną i sąsiedztwem są dość ograniczone, znaczną część czasu wolnego małżonkowie spędzają w gronie rodzinnym.

7. W zakresie konsumpcji kultury masowej i wykorzystania środków masowego przekazu na pierwszy plan — jeśli chodzi o badane rodziny górnicze — wysuwa się radio. Zaobserwować można także postępy w zakresie korzystania z telewizji (badania przeprowadzono w pierwszych latach rozwoju telewizji w Polsce — począwszy od r. 1958).

Wnioski zawarte w punktach 1 i 2 wykazują zbieżność z hipotezami wielu współczesnych socjologów (Ogburn, Nimkoff, Goode i in.), sugerującymi uniezależnianie się członków rodziny małej od zbiorowości rodziny dużej w wielu społeczeństwach lub regionach industrializujących się czy zindustrializowanych oraz zmniejszanie się rozmiarów rodziny małej (dwupokoleniowej) w związku ze spadkiem jej dzietności.

Punkt 5 także w pewnej mierze potwierdza ugruntowane twierdzenia o zaniku sąsiedztwa społecznego we współczesnym mieście (Bott, Mogey, Rychliński). Punkt 6 wykazuje zastanawiającą zgodność z wynikami badań przeprowadzonymi w USA przez niektórych socjologów amerykańskich, które wskazywały na mało intensywne kontakty towarzyskie rodzin robotniczych w zestawieniu z życiem towarzyskim amerykańskich tzw. klas średnich i wyższych.

Wnioski zawarte w punkcie 3 i 4 świadczyłyby o pewnym „niedourbanizowaniu społecznym” śląskich rodzin górniczych, o dość istotnej roli tradycjonalizmu w ich życiu. Emancypacja rodziny małej spod władzy rodziny dużej nie zlikwidowała znacznej zażyłości w jej ramach (intensywne kontakty nie tylko z rodzicami, ale i z rodzeństwem). Przyczyną tego stanu rzeczy jest chyba zasiedziałość rodzin śląskich w ramach poszczególnych miejscowości i tworzenie się w związku z tym czegoś w rodzaju „kolonii krewnych”. Pozostaje zresztą jeszcze do rozstrzygnięcia problem, na ile obyczajowa „ślaskość” jest tradycjonalna na tle ogólnonarodowej kultury.

Wyniki scharakteryzowane w punkcie 7 wskazują na popularność domowych środków masowego przekazu (radio). W następnych latach upowszechniła się także telewizja, co potwierdzają badania przeprowadzone nieco później przez F. Adamskiego, dotyczące również śląskiego środowiska robotniczego. Trudno przy tym określić, czy częste szukanie rozrywki w domu rodzinnym, a nie poza nim jest objawem tradycjonalizmu, czy też symptomem nowej tendencji w zakresie konsumpcji kulturalnej wiążącej się z coraz intensywniejszym wkraczaniem nowej techniki do mieszkań.

Na zakończenie należy dodać, że książka W. Mrozek w sposób ciekawy udostępniła czytelnikowi znaczny wycinek polskiej „rzeczywistości rodzinnej”, przy czym z zadowoleniem podkreślić należy, że podstawą wniosków autorki były rzetelne badania terenowe.

Zbigniew Tyska